

# Kempfi, Andrzej

---

## "Obserwatoria Mikołaja Kopernika na Warmii", Janusz Pagaczewski, Olsztyn 1967 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/3, 686-688

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Janusz Pagaczewski, *Obserwatoria Mikołaja Kopernika na Warmii*. Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze”, Olsztyn 1967, ss. 184\*.

Wyjdźmy od zaskakującego może nieco stwierdzenia, że w kopernikanistyce mamy szereg niekiedy wcale niebiałych kwestyj, w których powtarza się sady i ustalenia dawniejszych autorytetów, a uwagi badaczy uchodzi, że przyjmowane konstatacje są w gruncie rzeczy wielce hipotetyczne. Bywa, że w świetle bliższej analizy i konfrontacji przekazów historycznych owe przyjmowane i podawane dalej konstatacje okazują się po prostu legendą czy mistyfikacją. I tak m.in., rewizji muszą być poddane nasze wyobrażenia o obserwatoriach astronomicznych Mikołaja Kopernika — po snopie światła, jaki rzucił na tę sprawę Janusz Pagaczewski.

Na kartach ogłoszonej w 1967 r. w Olsztynie książki Pagaczewski wszechstronnie traktuje o lokalizacji fromborskiego obserwatorium, atoli już przed czterema laty na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”<sup>1</sup> podzielił się z czytelnikami wiadomością o przekazie źródłowym, mającym fundamentalne znaczenie dla przeprowadzonego rozumowania. I, nie będąc z wykształcenia humanistą, przy interpretacji tego przekazu okazał jednak godną uznania precyzję.

Każdy, kto zwiedzał Frombork, przypomina sobie jedną z wież w opasujących katedrę murach obronnych, mianowicie wieżą północno-zachodnią, określoną mianem *turris Copernicana*. Teza, jakoby owa *turris Copernicana* — wraz z domniemanym ganeczkiem ongiś mającym do niej przylegać — stanowiła była zarazem i mieszkanie, i pracownię, i obserwatorium Mikołaja Kopernika, po raz pierwszy postawiona została przez Leopolda Prowego. Za tym znanym biografem Kopernika tezę powtórzył i w szczegółach nawet rozwinął Eugen Brachvogel, m.in. w cennym zresztą skądinąd artykule *Die Sternwarte des Copernicus in Frauenburg*.

To właśnie utarte w literaturze naukowej zdanie o *turris Copernicana* jako miejscu, skąd kanonik fromborski przeprowadzał obserwacje nieba, obala Pagaczewski. Argumentów, na jakie się powołuje, jest kilka i wypada stwierdzić, że są one absolutnie przekonujące. Sprawę rozstrzyga zwłaszcza fakt, że przeprowadzona w 1963 r. ekspertyza archeologiczna nie ujawniła żadnych śladów ewentualnego podmurowania ganku. A bez takiego fundamentu jest bezwzględnie nie do pomyślenia, by domniemany taras czy balkon przy *turris Copernicana* mógł być stanowić dostatecznie stabilną podstawę dla *triquetrum* lub innych ciężkich przecież instrumentów astronomicznych Kopernika.

Już przed Pagaczewskim zresztą autor *Die Entstehung und Ausbreitung der Copernicanischen Lehre*, Ernst Zinner, podniósł — bez wyciągnięcia wszakże wniosków z własnych stwierdzeń — że tradycja o drewnianym ganku obserwacyjnym, i to nawet, gdy przyjęlibyśmy, że miał on jakieś podmurowanie, z astronomicznego punktu widzenia jest prawie że absurdem. Każdy bowiem krok obserwatora lub pomocnika musiałby wpływać na zmianę nachylenia przyrządu, którego utrzymanie w pionie jest jednym z kardynalnych warunków udania się obserwacji.

Tak jak w części negatywnej, wywody autora recenzowanej przez nas książki są całkowicie przekonujące i w części pozytywnej, przy odpowiedzi na pytanie, gdzie należy szukać obserwatorium, skoro nie było go na poszerzonym ganku obronnym przy tzw. *turris Copernicana*. Pagaczewski nawiązuje do wysunętej w 1961 r. hipotezy inż. Adama Penconka, że obserwatorium doktora Mikołaja znajdowało się w osmiobocznej wieży w południowo-zachodnim narożu fromborskiej

\* Książka stanowi t. 15 serii *Rozprawy i materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego*.

<sup>1</sup> Nr 1/1964, ss. 3—10: J. Pagaczewski, *Lokalizacja obserwatorium Kopernika we Fromborku na podstawie XVI-wiecznego dokumentu*. Por. też notatki informacyjne w dziale Z czasopism „Kwartalnika”, nr 1/1967: *Szlakiem Kopernika* (s. 189) i *W sprawie rekonstrukcji fromborskiego astronomicznego zespołu architektonicznego* (s. 191).

warowni. Hipotezę tę Penconek uzasadniał tym, że na powyższym ośmioboku Kopernik bez wątpienia miał najlepsze warunki obserwacyjne, spokój od ludzi, zacisze od wiatrów, które nad morzem bywały silne, a przede wszystkim solidną podstawę pod swoje instrumenty oraz odsłonięty horyzont. Interesujące te, lecz w gruncie rzeczy jedynie prawdopodobne racje za lokalizacją obserwatorium, Pagaczewski podparł obecnie nowym i — jak śmiemy stwierdzić — rozstrzygającym sprawę dowodem.

Nowy ów dowód to wydobyty przez Pagaczewskiego i skonfrontowany z topografią wzgórza katedralnego szesnastowieczny przekaz źródłowy. Zachował się mianowicie opis obserwacji południkowych Słońca, jakie na zlecenie Tychona Brahego przeprowadził w 1584 r. we Fromborku Eliaz Cimber, posługując się przy tym sekstansiem trygonicznym. Działo się to w czasach, gdy starsi ludzie mogli jeszcze dobrze pamiętać doktora Mikołaja, i Cimber *expressis verbis* nadmienia, że zasięgnął opinii mieszkańców Fromborka, by podjąć obserwacje nieba z tego samego miejsca, co ongiś Kopernik.

Cimberowy przekaz z 1584 r. niewąznicznie wskazuje, że miejscem Kopernikowych obserwacji była właśnie stojąca do dnia dzisiejszego na wzgórzu katedralnym we Fromborku budowla, masywny i przysadzisty ośmiobok. Co więcej, wychodząc od danych tego świadectwa i rozwijając misterny ciąg argumentacyjny, Pagaczewski wprowadza inne ważne *novum* do wiedzy kopernikańskiej: dowodzi, że Mikołaj Kopernik miał we Fromborku nie jedno, lecz dwa stanowiska obserwacyjne. To drugie obserwatorium znajdowało się poza obrębem okalających katedrę umocnień, na terenie *alodium*, czyli folwarczku. W 1584 r., gdy przybyli z Danii Eliaz Cimber obliczał na nowo szerokość geograficzną Fromborka, Kopernikowe ongiś *alodium* zajmował kanonik Ekhard z Kępna.

O ile istnienie dwu Kopernikowych obserwatoriów i lokalizację pierwszego z nich w przysadzistym ośmioboku uznać wypada za fakty dowiedzione, na mniej pewnym gruncie porusza się Pagaczewski, gdy próbuje określić, gdzie leżało *alodium*, które naprzód dźwierzył Mikołaj Kopernik, a później Ekhard z Kępna. W rachubę wchodzi trzy na zachód od ośmioboku położone kanonie: św. Stanisława, św. Michała i św. Piotra. Z trzech tych budowli, których piwnice z całą pewnością dają się datować na XVI w., ze wzmiankowanymi przez Cimbera zabudowaniami folwarcznymi identyfikuje Pagaczewski dworek kanoniczny pod wezwaniem św. Piotra. Lecz w tym punkcie wywodów argumenty, na jakie się powołuje, są hipotetyczne. Dopiero odnalezienie na terenie dawnego *alodium* szczątków lub przynajmniej śladów podmurowania (*pavimentum*) mogłoby rozstrzygnąć sprawę<sup>2</sup>. O podmurowaniu takim, na którym Kopernik stawiał instrument zwany kwadrantem słonecznym, mowa jest w drugim rozdziale drugiej księgi *De revolutionibus*.

U końca książki autor wciąga w orbitę rozważań Kopernikowe obserwatoria w Olsztynie i Lidzbarku z okresu, gdy doktor Mikołaj administrował dobrami kapituły warmińskiej. Dowiadujemy się, że instrumentem astronomicznym, jakiego tam używał, był nie kwadrant, lecz *triquetrum* i sfera armilarna oraz gnomoniczna tablica, do dziś dająca się widzieć w krużganku arkadowym olsztyńskiego zamku biskupiego. W tej partii fachowych wywodów autor zreferował wyniki cudzych badań, od siebie nie dorzucając niczego nowego. Oparł się przy tym głównie na rekonstrukcji przyrządów astronomicznych, dokonanej przez Feliksa i Tadeusza Przykowski.

Rzecz Janusza Pagaczewskiego stanowi ważki przyczynek do dorobku polskiej

<sup>2</sup> Zob. w niniejszym numerze „Kwartalnika” szczegółową relację o poszukiwaniach tego właśnie *pavimentum*: W. Stopiński, *Poszukiwania pierwszego obserwatorium astronomicznego Mikołaja Kopernika we Fromborku metodą elektrycznooporową*.

i ogólnoeuropejskiej kopernikanistyki. Bardzo dobrze się stało, że autor zilustrował swe wywody obfitym materiałem poglądowym; reprodukowane diagramy, dawne ryciny, fotografie obiektów architektonicznych, plany sytuacyjne przybliżają czytelnikowi to, o czym mowa jest w książce. *Aneks* wedle *Tychonis Brahe Dani Opera omnia* (t. 10, Hauniae 1923) zawiera w oryginalnym łacińskim tekście diariusz Eliaza Cimbbera, tudzież wykaz ogółu znanych obserwacji astronomicznych Mikołaja Kopernika.

Słowa uznania należą się także Stowarzyszeniu Społeczno-Kulturalnemu „Pojezierze” za staranną szatę typograficzną książki i jej miłą dla oka obwolutę.

Andrzej Kempfi

*Galilée. Aspects de sa vie et de son oeuvre.* Presses Universitaires de France, Paris 1968, ss. VIII + 384.

Obchodzona w 1964 r. czterechsetna rocznica urodzin Galileusza (1564—1642) wiązała się nie tylko z falą uroczystości w wielu krajach, głównie w ojczyźnie tego uczonego, ale także spowodowała ukazanie się licznych publikacji. W przedmowie do prezentowanego tu wydawnictwa — które ukazało się w serii publikacji Centre International de Synthèse — Suzanne Delorme przedstawia czytelnikom tom, dedykowany zmarłemu niedawno Aleksandrowi Koyrému. Dwunastu autorów ogłasza w tym tomie szereg rozpraw i artykułów dotyczących wszystkich niemal dzieł Galileusza; są to: M. Clavelin, P. Costabel, B. Dame, D. Dubarle, M. Grmek, S. Moscovici, E. Namer, D. Nedelkovitch, P. Piveteau, V. Ronchi, F. Russo i R. Taton.

Tom poprzedzony jest dokładnym wykazem chronologicznym twórczości Galileusza, a kończy go bibliografia fundamentalnej literatury o Galileuszu oraz ułatwiająca orientację w obfitym materiale indeksy: rzeczowy i osobowy. Pięknie wydana książkę zdobią też dwie ilustracje przedstawiające Galileusza.

Dwie przede wszystkim kwestie skoncentrowały na sobie uwagę autorów, niezależnie od głównego tematu artykułów: recepcja kopernikanizmu i kształtowanie się nowożytnej metody matematyczno-przyrodniczej. Obok interpretacji różnych aspektów kopernikanizmu, znajdujemy w książce ważny tekst źródłowy: obszerny list Galileusza do ks. Krystyny Lotaryńskiej z 1615 r. Problemy metodologiczne porusza niemal każdy autor, na czoło wysuwa się natomiast zagadnienie stosunku elementów empirycznych i racjonalistycznych w systemie galilejańskim.

Galileusz mianowicie sfinalizował wcześniejszy etap rozwojowy wymienionego zagadnienia, kładąc nacisk na to, że samo tylko nagromadzenie wielu doświadczeń (*experimentorum multorum coacervatio*) nie zasługuje jeszcze na miano nauki, i że tylko powiązanie doświadczalnej obserwacji z prawidłowym rozumowaniem tworzy podstawę badania prawdziwie naukowego. Tendencja ta znana była od dawna i występowała już wyraźnie od schyłku XIII w., a potem głosił ją Ockham i jego zwolennicy. Nie licząc mała znanych ogółowi dzieł Leonarda, dopiero jednak Galileusz dał przykład powiązania elementów racjonalistycznych i empirycznych w badaniu naukowym<sup>1</sup>.

Toteż wydaje się, że tom zyskałby znacznie na wartości, gdyby znalazł się autor mogący ukazać wpływ Galileusza na nauki humanistyczne. Wiadomo, że wielkim admiratorem jego był „ojciec prawa narodów”, Grocjusz<sup>2</sup>, który jeszcze za życia

<sup>1</sup> Por. o stosunku Aleksandra Koyrégo do tego aspektu twórczości Galileusza w omówieniu *Études d'histoire de la pensée scientifique* Koyrégo w niniejszym numerze, ss. 669—670.

<sup>2</sup> Zob. np.: Waldemar Voisé, *Grocjusz, uczeń Galileusza*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 3/1965, s. 295.